

**Sygn. akt - IX Ka 78/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24. kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący - S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Andrzej Walenta

Protokolant - st. sekr. sąd. Magdalena Mackiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 17. kwietnia 2014 r.

sprawy B. H., oskarżonego z art. 234 kk i art. 238 kk i art. 233§ 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 20. grudnia 2013 r., sygn. akt VIII K 481/12,

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. obciąża oskarżonego kosztami procesu za drugą instancję, w tym opłatą w kwocie 260 (dwustu sześćdziesięciu) zł.

Sygn. akt IX Ka 78/14

## UZASADNIENIE

B. H. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 11 stycznia 2011r. do dnia 7 lutego 2011 r. w T., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przed organem powołanym do ścigania przestępstw, zawiadomił o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień w dniu 5 stycznia 2011 r. w T. przez funkcjonariuszy policji z (...) Komisariatu Policji (...) w T. P. B. i B. D., którzy w trakcie wykonywania czynności służbowych w stosunku do zatrzymanego B. H. mieli uderzać go dłońmi i pięściami oraz kopać po całym ciele, a także stosować środki przymusu bezpośredniego nie odpowiadające potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, a ponadto mieli stosować wobec niego groźby bezprawne w celu zmuszenia go do zaniechania złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę, wiedząc, że przestępstwa tego nie popełniono, oraz fałszywie oskarżając w/w funkcjonariuszy policji o jego popełnieniu, w ten sposób, że: w dniu 11 stycznia 2011 r. złożył w Prokuraturze rejonowej (...) w T. pisemne zawiadomienie o popełnieniu przez w/w wskazanego przestępstwa, w dniu 7 lutego 2011 r. w Prokuraturze Rejonowej (...) w T., po uprzednim pouczeniu o odpowiedzialności karnej za zawiadomienie o nie popełnionym przestępstwie i fałszywe oskarżenie innej osoby o popełnieniu przestępstwa oraz za składanie nieprawdziwych zeznań lub zatajenie prawdy, złożył do protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie w sprawie o sygn. akt (...)zawiadomienie o przestępstwie popełnionym na jego szkodę przez w/w funkcjonariuszy policji oraz składając przez Prokuratora zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym w/w przestępstwa, zeznał nieprawdę co do okoliczności jego zatrzymania przez funkcjonariuszy policji w dniu 5 stycznia 2011 r. - tj. o czyn z art. 234 kk i art. 238 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w z,w. z art. 12 kk

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII 481/12, uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia czynu, z tym ustaleniem, że czyn wyczerpuje znamiona występku z art. 234 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i za to, w myśl art. 11 § 3 kk, na podstawie art. 233 § 1 kk, wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk, warunkowo zawiesił na okres 5 lat próby, oddając go w tym czasie, na podstawie art. 73 § 1 kk, pod dozór kuratora sądowego, a na podstawie art. 71 § 1 kk - karę 80 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 260 złotych tytułem opłaty sądowej i obciążył go wydatkami w kwocie 90 złotych.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., 424 § 1 k.p.k., polegającą na:

a) stwierdzeniu, że oskarżony B. H. popełnił zarzucany mu aktem oskarżenia czyn zabroniony, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy przyjętej przez Sąd rozpoznający sprawę tezie, w tym względzie, wykluczając by oskarżony wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, skoro się zważy, że B. H. nie można przypisać działania z zamiarem fałszywego oskarżenia funkcjonariuszy policji P. B. i B. D., a w konsekwencji złożonego przez niego zeznania nie można uznać za nieprawdziwe,

b) ocenie materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie na niekorzyść oskarżonego, w szczególności poprzez:

- bezzasadne przyjęcie, iż oskarżony działał z zamiarem fałszywego oskarżenia funkcjonariuszy policji o popełnienie przestępstwa przekroczenia uprawnień podczas jego zatrzymania, a także celowo złożył nieprawdziwe zeznania przed organem ścigania w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na to, aby oskarżony działał z góry powziętym zamiarem, skoro się zważy, iż to właśnie od udowodnienia zamiaru z jakim działał oskarżony zależy byt zarzucanego mu przestępstwa,
- przyznanie walom pełnej wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy policji z (...) Komisariatu Policji (...) P. B., B. D., K. P. i Ł. L. w sytuacji, gdy mieli oni bezpośredni interes w umniejszaniu swojej roli w przedmiotowym zdarzeniu,
- brak uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, o których zeznał świadek W. B. określając przedmiotową interwencję jako „brutalną”, skoro się zważy, iż świadek ten przez lata służył w milicji, a więc miał obraz i świadomość jak zatrzymanie osoby stawiającej opór powinno wyglądać,
- zdeprecjonowanie zeznań świadków M. H. i W. H. w zakresie w jakim wskazali oni jaki był faktyczny zamiar oskarżonego przy składaniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, a w konsekwencji również czym kierował się B. H. składając zeznania przed organem ścigania, skoro się zważy, iż to właśnie rodzice oskarżonego nakłaniali go do złożenia zawiadomienia w celu wyjaśnienia przez kompetentne i powołane do tego organa, okoliczności przedmiotowego zajścia.

2.obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. uniemożliwiająca prawidłową kontrolę instancyjną orzeczenia, która wynika z tego, że:

a) Sąd Rejonowy nie dopełnił obowiązku sporządzenia uzasadnienia wyroku w całości, pomijając w jego treści wskazanie jakichkolwiek podstaw do przyjęcia u oskarżonego winy umyślnej, w szczególności nie tylko nie uzasadniono przyjęcia winy umyślnej, lecz w ogólnie nie określono w formie jakiego zamiaru oskarżony miał się dopuścić zarzucanego mu czynu zabronionego, zatem mimo przyjęcia po stronie oskarżonego winy umyślnej nie

poczyniono i nie wykazano jakichkolwiek okoliczności mogących stanowić podstawę do czynienia ustaleń na temat jego świadomości, zatem w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie dokonano żadnej analizy strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa, co jest niedopuszczalne, skoro się zważy, iż kluczowym dla uznania oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu jest wykazanie, ponad wszelką wątpliwość, iż działał on świadomie, a fałszywe zawiadomienie o przestępstwie i składanie nieprawdziwych zeznań było nie tylko obiektywnie, ale przede wszystkim subiektywnie nieprawdziwe,

b) Sąd rozpoznający sprawę nie zawarł w treści uzasadnienia wyroku wskazania, na jakich dowodach się oparł, uznając, że oskarżony wyczerpał przesłankę subiektywnej nieprawdziwości zawiadomienia o przestępstwie, jak również składanych zeznań, gdy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pojawiło się jedynie stwierdzenie: „Zdaniem Sądu została spełniona przesłanka fałszywości podmiotowej występku z art. 234 k.k. jak i subiektywna nieprawdziwość składanych zeznań.”, w sytuacji gdy dla odpowiedniej subsumpcji zachowań oskarżonego pod normę prawną wykazanie tej kwestii i jej właściwa, logiczna i zrozumiała argumentacja są konieczne,

c) Sąd rozpoznający sprawę nie uzasadniał w sposób należyty dlaczego nie dał wiary konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego, który był przekonany o subiektywnej słuszności podjętego działania i głęboko utwierdzony w przekonaniu, iż funkcjonariusze policji zbyt daleko posunęli się w przedsięwziętych działaniach, co biorąc pod uwagę dynamikę przedmiotowego zajścia, obrażenia oskarżonego, wygląd oskarżonego po opuszczeniu komisariatu, fakt, iż opinia sądowo - lekarska nie wyklucza wskazanego przez oskarżonego mechanizmu powstania obrażeń, a także, co potwierdzają świadkowie przesłuchani w toku postępowania, zamiarem oskarżonego było należyte wyjaśnienie sprawy, do czego oskarżony miał pełne obywatelskie uprawnienie,

d) Sąd Rejonowy w żadnej mierze nie dokonał uzasadnienia przyjętej przez siebie hipotezy o tym, iż oskarżony „wymyślił historię, że został pobity i pokopany” by uniknąć „gniewu i niezadowolenia ze strony rodziców”, skoro się zważy, że pod tym kątem zarówno oskarżony jak i żaden ze świadków nie był przesłuchany, a powyższe w żadnej mierze nie wynika ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, zaś wyciągnięte przez Sąd wnioski uznać należy za całkowicie dowolne.

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym uznaniu przez Sąd, że:

a) oskarżony wymyślił historię o jego pobiciu przez policjantów by uniknąć gniewu i niezadowolenia ze strony rodziców, którzy mieli by być rozgniewani z powodu przyłapania go przez funkcjonariuszy policji na posiadaniu marihuany, co należy uznać za dowolne i błędne ustalenia Sądu, w sytuacji gdy oskarżony był przekonany o prawdziwości podawanych przez niego informacji i słuszności przedsięwziętych działań mających na celu wyjaśnienia sprawy,

c) obrażenia powstałe u oskarżonego są całkowicie przypadkowe i powstały w skutek niewłaściwego zachowania się oskarżonego przy całkowicie poprawnej interwencji ze strony funkcjonariuszy P. B. i B. D., gdy w istocie ich charakter i umiejscowienie, rodzą zasadnicze wątpliwości co do zaistnienia tych obrażeń, wyłącznie w taki sposób jak stwierdzili policjanci,

d) oskarżony działał świadomie i celowo zawiadomił o przestępstwie, którego nie popełniono,

Powołując się na w/w zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie B. H. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie twierdził, że sąd orzekający błędnie uznał, że zachowanie oskarżonego, polegające na złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy, którzy dnia 5 stycznia 2011 r. przeprowadzili wobec niego interwencję i zeznań opisujących jej okoliczności, wypełniło znamiona przestępstw z art. 234 kk i art. 233 § 1 kk.

W jego ocenie sąd meriti nie tylko dowolnie ustalił przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce w toalecie na stacji benzynowej oraz na komisariacie, ale przede wszystkim niesłusznie przyjął, że można oskarżonemu przypisać działanie z zamiarem fałszywego oskarżenia policjantów. W/w zastrzeżeń skarżącego nie sposób jednak podzielić. Zdaniem sądu odwoławczego sąd meriti nie pominął żadnego z istotnych dowodów, właściwie je ocenił, a na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i doszedł do słusznego wniosku, że składając zawiadomienie i zeznania, oskarżony dopuścił się przypisanych mu przestępstw. Lektura pisemnych motywów orzeczenia nie pozostawia wątpliwości, że sąd przeanalizował zachowanie oskarżonego również pod kątem znamion strony podmiotowej tychże przestępstw. Wbrew temu, co twierdzi skarżący, jasno wynika z nich, że asumpt do przyjęcia, że oskarżony zawiadomienie i korespondujące z nim zeznania złożył z pełną świadomością tego, że były one fałszywe - tzn. że jego zachowanie cechowało się wymaganą dla ich bytu umyślnością - dał fakt, że swoje stanowisko, z którego wynikało, że policjanci przekroczyli przysługujące im uprawnienia w określony sposób, oparł on na kłamliwych stwierdzeniach na temat okoliczności zatrzymania go. Rozumowanie to nie wykazuje błędów logicznych, ani nie kłóci się z doświadczeniem życiowym i jako takie pozostaje pod ochroną art. 7 kpk.

W świetle zgromadzonych dowodów nie ma żadnych wątpliwości, że opis przebiegu zatrzymania, przedstawiony przez oskarżonego w zawiadomieniu i uszczegóławiających je zeznaniach złożonych dnia 7 lutego 2011 r., nie polegał na prawdzie. Po dokonaniu ich wszechstronnej analizy, sąd meriti trafnie uznał, że przedstawiona w nich przez niego wersja wydarzeń była obiektywnie nieprawdziwa.

Skarżący nieskutecznie kwestionował zasadność przyjęcia za podstawę ustaleń w tym przedmiocie zeznań funkcjonariuszy policji, twierdząc, że zważywszy na fakt, iż wykonując obowiązki służbowe biorą udział w wielu interwencjach, zadziwiająco dobrze pamiętają oni okoliczności tego akurat zdarzenia. Zajście to, mimo wszystko, trudno wszak zaliczyć do typowych interwencji, a w związku z nim toczyło się wcześniej postępowanie mające na celu weryfikację prawidłowości ich postępowania. W świetle powyższego nie może dziwić to, że składając zeznania w przedmiotowej sprawie, policjanci byli w stanie dość szczegółowo opisać jego przebieg. Trudno zgodzić się również ze skarżącym, że przedstawiona przez nich wersja wydarzeń, z której wynikało, że długo szamotali się z oskarżonym, bo mieli trudności z obezwładnieniem go, jest nielogiczna. Policjanci bez wątplenia mieli nad nim przewagę fizyczną, ale mimo tego z uwagi na małe rozmiary pomieszczenia faktycznie mogli mieć trudności ze sprawnym pokonaniem oporu zwinnego od nich i wrywającego się oskarżonego, zwłaszcza, gdy ograniczali się do stosowania w tym celu jedynie chwytów obezwładniających. Nieprawdopodobne jest przy tym, w świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego, by znajdując się w miejscu, w którym ich poczynania bez trudu mogła obserwować nieograniczona liczba osób, gdzie spodziewać się można było kamer monitoringu, policjanci zaryzykowali pobicie oskarżonego. Jednak nie z tej okoliczności należy wnioskować o winie lub niewinności oskarżonego, bowiem – jak słusznie wywodzi skarżący – gdyby wersja oskarżonego nie dawała się całkowicie wykluczyć, to skazanie go za pomówienie policjantów i fałszywe zeznania uznać należałoby za niesłuszne. Innymi słowy: gdyby istniał chociażby cień wątpliwości, co do tego, czy oskarżony jednak nie został pobity przez interweniujących policjantów, to wątpliwości te należałoby w tym procesie rozstrzygnąć na jego korzyść – a w ewentualnym procesie przeciwko policjantom na ich korzyść. Jednakże to konkretne – i niewątpliwie istotne w aspekcie fałszywego pomówienia policjantów – fakty wskazane w relacji oskarżonego należy uznać za ewidentnie fałszywe; przy czym nie można tu mówić o ich subiektywnym wyolbrzymieniu, czy tendencyjnym (podyktowanym choćby nieuzasadnionym poczuciem krzywdy) naświetleniu przez oskarżonego, ale można je ocenić jako nieprawdziwe i zmyślane w obiektywnej kategorii „prawda-fałsz”.

O tym, że ich wersja wydarzeń podana przez policjantów była zgodna z prawdą świadczy to, że ich relacje znajdowały pełne potwierdzenie w innych dowodach. Nie tylko bowiem zeznania owych policjantów, którzy - gdyby dopuścili się nieprawidłowości - faktycznie mogliby mieć interes w tym, by niezgodnie z prawdą opisać, co działo się w toalecie,

ale i zgodne z nimi zeznania postronnych obserwatorów zajścia, przeczą temu, że wyglądało ono w taki sposób, jak opisał je oskarżony. Wynika z nich wszak, że zanim doszło do obezwładnienia oskarżonego miała miejsce szarpanina, w trakcie której oskarżony rzucił się po pomieszczeniu, policjanci stosowali wobec niego chwyt obezwładniający, a on im się wyrywał. Nie tylko A. S., ale nawet W. B. – według którego interwencja nie została przeprowadzona sprawnie i była brutalna (a więc nie był on zainteresowany „wybielaniem” policjantów) – wyraźnie zaprzeczyli temu, że policjanci stosowali wobec oskarżonego nieuzasadnioną przemoc, polegającą na tym, że wyprowadzając konkretne ciosy, bili go pięściami po twarzy i kopali, a więc, że miały miejsce takie konkretne nieprawidłowości w sposobie przeprowadzenia interwencji, o których zeznał oskarżony. Nie tylko w świetle zeznań policjantów, ale i postronnych świadków nie ulega nadto najmniejszej wątpliwości, że niegodnie z prawdą wskazał on również na to, że został ze stacji wyprowadzony z workiem założonym na głowę. Z zeznań A. S. wynika wprawdzie, że mógł mieć coś na głowie, ale że na pewno nie był to worek, lecz kaptur jego kurtki i że policjanci podejmowali jakiegokolwiek działania, by ukryć przed obserwatorami jego stan. Oskarżony ewidentnie fałszywie (a nie jedynie tendencyjnie – np. wyolbrzymiając jakieś fakty) opisał zatem okoliczności wyprowadzenia go z toalety do radiowozu – rzekomo w worku na głowie mającym na celu ukrycie śladów krwi, świadczących o pobiciu go.

Zgodne zeznania policjantów przeczą również temu, że na komisariacie oskarżony był bity, kopany i zastraszany w celu zmuszenia go do milczenia na temat tego, co miało miejsce na stacji benzynowej. W. C., który w żaden sposób nie miał nic wspólnego z interwencją i uzyskał styczność z oskarżonym, przeprowadzając incydentalną czynność procesową w sprawie o posiadanie przez niego narkotyków, tj. przesłuchał go w charakterze podejrzanego, wyraźnie wskazał, że oskarżony utrzymywał wówczas, że obrażenia powstały przypadkowo i nie zachowywał się jak zastraszona ofiara brutalnego pobicia, o którym wspominał, tylko spokojnie złożył wyjaśnienia.

Z opinii sądowno-lekarskiej wyraźnie wynika natomiast, że charakter ujawnionych u niego po zdarzeniu obrażeń nie wyklucza tego, że mogły one powstać w trakcie interwencji w okolicznościach, o jakich mówili policjanci i świadkowie, którzy obserwowali przebieg zatrzymania. Nieprzekonywujące są przy tym twierdzenia skarżącego, że w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego widoczne na dokumentacji fotograficznej urazy okolic oka są typowymi dla pobić. Nie są to przecież typowe krwiaki „okularowe” (określane potocznie jako „podbite oko”) i łatwo sobie wyobrazić, że mogły powstać także w okolicznościach opisanych przez policjantów. Notabene także z pierwszych relacji oskarżonego, które odnosiły się do przebiegu w/w zdarzenia - a które przedstawił on składając wyjaśnienia w sprawie o posiadanie narkotyków, jeszcze przed złożeniem skargi i poza związaniem z nią postępowaniem - nie wynika, by policjanci stosowali wobec niego niedozwoloną przemoc fizyczną i bili go, kopali oraz zastraszali. Wyraźnie wskazał on wówczas, że obrażenia, które miał po zatrzymaniu, powstały przypadkowo w trakcie interwencji na skutek szamotaniny w małym pomieszczeniu, m.in. uderzenia głową o drzwi. Weryfikacja całokształtu twierdzeń oskarżonego o przebiegu zatrzymania w kontekście pozostałych dowodów prowadzi do wniosku, że to właśnie ta - zgodna z wersją przedstawioną przez policjantów - wersja wydarzeń zasługiwała na wiarę, czemu bynajmniej nie przeczy dokumentacja fotograficzna, do której odwołuje się apelacja.

Skoro zaś oskarżony nieprawdziwie opisał przebieg interwencji, wskazując na zaistnienie faktów, które nie miały miejsca, nie może obecnie bronić się, twierdząc, że składając zawiadomienie i zeznania o tym, że policjanci w konkretny sposób przekroczyli uprawnienia, subiektywnie przekonany był o tym, że ich interwencja była bezprawna i zbyt brutalna i jego zamiarem była li tylko obrona jego praw naruszonych w jego przekonaniu przez policjantów, a nie ich fałszywe pomówienie, ani też złożenie fałszywych zeznań.

Sytuacja, z jaką mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie, była zasadniczo różna od tej, w której ocena, czy doszło do złożenia fałszywych zeznań zależy od rozstrzygnięcia jakiejś ocennej kwestii. W takim wypadku, o ile tylko osoba składająca zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i wyrażająca swój pogląd, że to, co się stało było nieprawidłowe, rzeczowo swoją opinię uzasadnia (choćby obiektywnie niesłusznie) ograniczając się do podania jedynie faktów, bez zmyśleń i ewidentnych kłamstw, faktycznie nie może spotkać się z negatywnymi konsekwencjami na gruncie art. 234 kk, nawet, jeśli okaże się, że ostatecznie nie przyznano jej racji i postępowanie nie zakończy się uznaniem winy sprawców. W sprawie, której dotyczyło zawiadomienie (oraz zeznania) złożone przez oskarżonego, rzecz nie sprowadzała się jednak do oceny tego, czy te zachowania policjantów, które faktycznie miały miejsce

podczas będącej dynamicznym zdarzeniem szamotaniny, w trakcie której oskarżony obijał się o ściany, o drzwi, były nadmiernie brutalne i czy mieściły się w granicach uprawnień policyjnych. Okoliczności, z których oskarżony wywodził swoje twierdzenia o dopuszczeniu się przez policjantów nadużycia uprawnień to nie jego oceny, ale konkretne fakty opisane w jego zeznaniach, które dają się jednoznacznie zweryfikować w kategorii „prawda-falsz” w świetle obiektywnego materiału dowodowego – co też sąd meriti uczynił zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 kpk. Raz jeszcze należy bowiem stwierdzić, że skoro oskarżony wskazał na to, że policjanci zarówno na komisariacie, jak i w toalecie na stacji, bili go i kopali, natomiast z zeznań policjantów oraz osób postronnych, które widziały przebieg zajścia i nie miały żadnego interesu w tym, by przedstawiać je nierzetelnie, w sposób korzystny dla którejś ze stron, wprost wynika, że w rzeczywistości zdarzenia takie nie miały miejsca, nie może być najmniejszych wątpliwości, że doskonale zdawał on sobie sprawę z tego, że zarówno skierowane przeciwko policjantom oskarżenie, jak i wspierające je zeznania, są fałszywe i celowo ich pomówił. Jego odczucie, że został w określony, opisany w zawiadomieniu i zeznaniach, sposób pobity i że policjanci właśnie dlatego, że dopuścili się takich zachowań „zdecydowanie zbyt daleko posunęli się w przedsięwziętych przez siebie działaniach”, żadną miarą nie może zostać w tej sytuacji uznane za przekonujące. Okoliczność, że w sprawie z zawiadomienia oskarżonego wszczęte zostało postępowanie jedynie pozornie pozostaje w sprzeczności z tym stwierdzeniem. Oskarżony - w przeciwieństwie do prowadzących je organów procesowych, które dopiero po konfrontacji przedstawionej przez niego wersji wydarzeń w świetle pozostałych dowodów stwierdziły, że jego zeznania nie zasługują na danie im wiary – od początku wiedział, że policjanci nie zachowali się w sposób, o jakim mówił. Nie można też zapominać, że matka i ojciec, nakłaniając go do złożenia zawiadomienia i przekonując go, że zachowanie policjantów było niewłaściwe, bazowali na tych właśnie jego nieprawdziwych twierdzeniach. Składanie tego rodzaju zawiadomień w oczywisty sposób nie mieści się w zakresie obywatelskich uprawnień jednostki i wypełnia znamiona karalnego na podstawie art. 234 kk przestępstwa (choćby dlatego, że tego rodzaju czyny mogą poważnie skrzywdzić osobę pomówioną); w takim wypadku nie może być w ogóle mowy o tym, że oskarżony „realizując swoje konstytucyjne uprawnienia” działał tylko w celu należytego wyjaśnienia sprawy, tj. weryfikacji przez kompetentny organ swoich uzasadnionych wątpliwości co do tego, czy sposób jego zatrzymania był prawidłowy.

Brak było więc podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku, którym uznano, że jego czyn wypełnił znamiona przestępstw z art. 233 § 1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 12 kk.

Natomiast za trafny uznać należy zarzut apelacji, iż Sąd meriti dowolnie przyjął, że motywem przestępczego działania oskarżonego była jego obawa przed reakcją rodziców na jego zatrzymanie w związku z niewątpliwie popełnionym po raz kolejny przestępstwem narkotykowym (czyli: by przestawić się jako ofiarę pobicia i na tej podstawie wzbudzić ich współczucie, zaś ich potencjalny gniew skierować przeciwko policji). Rację ma wszak skarżący stwierdzając, że w gruncie rzeczy, w stanie dowodowym sprawy, jest to jedynie hipoteza, którą potwierdzić mógłby tylko sam oskarżony (gdyby zechciał) – bo tylko on zna na pewno swoją motywację (której przecież nikomu nie ujawnił). Jednakże okoliczność, czy faktycznie taka motywacja przyświecała oskarżonemu, gdy fałszywie skierował przeciwko policjantom postępowanie o przestępstwo z art. 231 kk, nie miało jednak znaczenia dla bytu przypisanych mu przestępstw. Zauważyć przy tym należy, że z uwagi na to, iż zarzut poczynienia błędnych ustaleń w tej kwestii zmierzał do obalenia korzystnej dla niego wersji wydarzeń, uwzględnienie go w toku postępowania odwoławczego wszczętego wskutek apelacji wniesionej na jego korzyść i tak nie mogłoby prowadzić do modyfikacji ustaleń w tym zakresie. Przyjęcie alternatywnej wersji wydarzeń równałoby się przecież uznaniu, że oskarżony działał ze złośliwości, by zemścić się na funkcjonariuszach policji, z kierunkowym zamiarem ściągnięcia na konkretnych policjantów poważnych problemów zawodowych, osobistych i prawnych, co niewątpliwie stawiałoby go w o wiele gorszym świetle i mogłoby implikować surowszy wymiar kary. W świetle wskazań doświadczenia życiowego oraz procesowego doświadczenia sądu trudno sobie bowiem wyobrazić, by mógł oskarżonemu przyświecać jeszcze jakiś inny zamiar. Dlatego, hipotetyczne założenie przyjęte przez sąd meriti, że oskarżony popełniając przypisane mu przestępstwa niejako „brnął” w kłamstwo wymyślone na użytek swoich rodziców – zresztą założenie całkiem prawdopodobne – jest wyraźnie korzystne dla niego, a w każdym razie zdecydowanie korzystniejsze od jedynej możliwej hipotezy alternatywnej.

Zastrzeżeń, jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 53 kk, nie budzi orzeczenie o karze. Sąd trafnie ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, jego zawinienie, a także słusznie uznał, że perspektywa możliwości zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności w wysokości 10 miesięcy będzie wystarczająca do zdrożenia go do przestrzegania prawa. Zastosowanie środka probacyjnego, w połączeniu z dolegliwością wynikającą z konieczności uiszczenia grzywny na podstawie art. 71 kk, należyście zabezpieczy realizację celów postępowania. Zgromadzenie niezbędnych środków finansowych nie przekracza możliwości zarobkowych oskarżonego. Zażywszy na jego uprzednią karalność, sąd słusznie uznał za celowe poddanie jego zachowania w okresie próby kontroli kuratora sądowego.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też został on utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8, art. 2 i art. 3 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu za drugą instancję, w tym kwotą 260 zł tytułem opłaty sądowej.